

Andrejew Adolf
Ul. Długa 1/19
58 – 500 Jelenia Góra
Tel. 75-32-235

Fauna śląska w przeszłości

Niezwykle cennym dokumentem przyrodniczym z zakresu śląskiej fauny była wydana w 1603 roku praca pod grecko – łacińskim tytułem „Theriotripeum Silesiae – Zwierzyniec Śląska”. Autorem tego opracowania był lekarz miejski z Jeleniej Góry – Kaspar Schwenckfeldt (1563-1609), Ślązak rodem z Gryfowa Śląskiego. Ten z wykształcenia lekarz farmakolog, a z zamiłowania botanik i zoolog podjął się, jako pierwszy w dziejach piśmiennictwa zoologicznego na Śląsku, rejestracji śląskiej fauny.

Schwenckfeldt, wzorując się na pięciotomowej pracy „Historiae animalium libri V” najpopularniejszego naturalisty okresu renesansu Konrada Gesnera (1516 – 1565), podzielił śląską faunę na: czworonogi, gady, ptaki, ryby i owady.

Spora grupę czworonogów stanowiły drapieżniki. Zaliczały się do nich dzikie koty (leśne, wodne), rysie, wilki i niedźwiedzie. Dzikie koty należały w XVI wieku do ginących zwierząt. Zamieszkiwały one gęsto zalesione tereny Sudetów. Podobnie rzecz się miała z rysiami. Ten drapieżnik żył w stanie dzikim do końca XVIII stulecia. Największe jego skupiska można było spotkać w rejonie Opola. Ostatni ryś został zastrzelony na Śląsku w 1877r.

Bardzo rozpowszechnionym i groźnym drapieżnikiem występującym na obszarze całego Śląska w drugiej połowie XVI wieku był wilk. Ofiarami zgłodniałych watach wilków były nie tylko leśne i domowe czworonogi, ale nawet pojedyncze osoby. Schwenckfeldt w swym dziele zdarzenie, z 1588, kiedy to kobieta wracająca do swej zagrody w Podgórzynie koło Jeleniej Góry późnym październikowym wieczorem została zaatakowana przez rozjuszony wilk. Od pewnej śmierci uratowali ją okoliczni mieszkańcy atakując zgłodniałego drapieżnika kamieniami i różnymi ostrymi narzędziami. O częstotliwości występowania śmiertelnych przypadków pogryzienia ludzi przez wilki w odległych stuleciach świadczyła widoczna jeszcze w roku 1892 płaskorzeźba na bramie nieistniejącego już dzisiaj cmentarza w Kowarach. Przedstawiała ona głowę wilka jako sprawcy wielu tragicznych przypadków śmierci. Dla zlikwidowania plagi wilków na terenie Śląska Kamara w Wiedniu wydała w roku 1606 zarządzenie dla nadleśniczych i gajowych o zabijaniu szczeniąt wilczych w okresie Zielonych Świątek. Zdecydowaną jednak walkę z tym drapieżnikiem wydał król pruski Fryderyk II. Wyzaczył nagrodę w wysokości 3 do 4 reńskich talarów za każdego zastrzelonego wilka. Polityka ta doprowadziła do tego, że w niektórych regionach Prus wilk stał się na przełomie XVIII i XIX stulecia wielką rzadkością. Podobnie jak Fryderyk II postępowała Śląska Kamara. Wydała ona w roku 1788 zarządzenie, na mocy, którego za zabicie wilka wyznaczono nagrodę w wysokości 1 talara. W następstwie tak zmasowanego niszczenia tego drapieżnika wilki znikły całkowicie z lasów górnośląskich w połowie XIX wieku. Ostatni wilk na Górnym Śląsku został zastrzelony w roku 1866.

W regionie karkonoskim częste odstrzały tych zwierząt doprowadziły do tego, że na początku XIX wieku żył tu zaledwie jeden wilk.

Do grubych zwierząt drapieżnych, które masowo występowały w regionie karkonoskim zaliczały się niedźwiedzie. Potwierdza to relacja jednego mieszkańca Görlitz. Odbił on wycieczkę po Kotlinie Jeleniogórskiej wiosną 1930 roku. Podaje on,

że widział w Gruszkowie, wsi położonej koło Kowar, na szlaku od Jagniałkowa aż do Karpacza, między Przesieką, a Zachełmem koło Jeleniej Góry, w rejonie Michałowic koło Sobieszowa liczne Jaskinie o trzymetrowej średnicy i 160 cm głębokości. Miejscowa ludność uważała te zgłębienia za niedźwiedzie legowiska. Podobne Jaskinie wg relacji wspomnianego turysty z Görlitz, występowały na obszarze Gór Izerskich i Kotliny Kłodzkiej. Jedną z nich znajduje się w Kletnie na terenie Kotliny Kłodzkiej i należy do wielkich atrakcji turystycznych.

Niedźwiedzie na Górnym Śląsku utrzymywały się do połowy XVIII stulecia. Ostatni niedźwiedź na Górnym Śląsku został zabity w 1770 roku.

Niedźwiedzie brunatne były bardzo rozpowszechnione w XVI wieku. Ich populacja na terenie Kotliny Kłodzkiej gwałtownie się zmniejszyła w następstwie systematycznego na nich polowania. Na podstawie urbarza hrabiego Hansa von Hardego z 1534 roku wynika, że chłopcy na terenie Kotliny Kłodzkiej otrzymywali nagrodę w wysokości 8 groszy od zarządcy zamku w Kłodzku za dostarczenie żywego niedźwiedzia. To kłusownictwo przy jednoczesnym samowolnym odstrzale tego zwierzęcia spowodowało, że niedźwiedź stał się w drugiej połowie XVII stulecia wielką rzadkością.

W Karkonoszach i Górach Izerskich niedźwiedzie występowały w stanie dzikim aż do połowy VIII wieku. Polowania na tego grubego zwierzęcia było prowadzone dość intensywnie w pierwszej połowie XVIII stulecia. Potwierdzają to rejestry leśników w rejonie Przeczniczy koło Lwówka Śląskiego z lat 1726, 1734 i 1736. mimo wzmożonego zabijania króla lasów niewielka ich ilość zachowała się w rejonie karkonoskim. Ostatni niedźwiedź w Karkonoszach został zabity w 1804 roku.

Częstym gościem borów śląskich w czasach piastowskich był łoś. Ten czworonóg był obiektem wzmożonego polowania. O masowości polowania na tego płochliwego czworonoga może świadczyć przekaz kronikarski z 1186 roku. Dowiadujemy się z niego, że na jednym zarządzanym przez śląskiego księcia piastowskiego Bolesława Wysokiego polowaniu zabito 860 łośi. Głównym motywem polowania na to zwierzę były jego okazałe rogi. Stanowiły one bardzo często dekoracyjny element wystroju wewnętrznego komnat wielu zamków śląskich. Z tego więc względu łoś już w drugiej połowie XVII i w pierwszej połowie XVIII stulecia należał do bardzo wielkich osobliwości zoologicznych śląskich lasów.

Rzadkością faunistyczną na terenie Śląska były węże z gatunku węży błotnistych. Spotkać je można było na przełomie XVI i XVII wieku na pojezierzu milickim. Podobne węże występowały w owym czasie na Podolu i na Wołyniu.

Schwenckfeldt w swej monografii śląskiej fauny podaje informacje, że na Śląsku w jego czasach awifauna liczyła aż 248 gatunków. Na terenie Kotliny Jeleniogórskiej występowały dziś zupełnie nieznane w tym regionie orły. Było ich 6: orzeł przedni, cesarski, bielik, orlik krzykliwy, orzeł krótkoszpłon, i orzeł rybołów. Gatunki wymienionych orłów znikły całkowicie z terenu Kotliny Jeleniogórskiej już przy końcu XVIII wieku.

Innym ptakiem drapieżnym licznie występującym na terenie całego Śląska był Sokół. Schwenckfeldt rejestruje ich aż 15 gatunków.

Niezwykłą rzadkością ornitologiczną w czasach Schwenckfeldta były przelatujące przez Śląsk sokoły o cechach albinotycznych. Przybywały one na Śląsk ze Skandynawii, Estonii i Niziny Wschodnioeuropejskiej. Car rosyjski Borys Godunow przekazał w darze cesarzowi Rudolfowi w roku 1598 cztery albinotyczne sokoły za pośrednictwem swych posłów.

Wśród osobliwości śląskiej awifauny z przełomu XVI i XVII stulecia były zimujące w naszej szerokości geograficznej kruki o cechach albinotycznych. Przybywały one na Śląsk z regionu Islandii i północnej Norwegii.

W niektórych śląskich rzekach m. in. w Bobrze, Kwisie, Kaczawie, Odrze przy końcu XVI wieku występowały ryby pochodzenia morskiego. Spotkać można było wśród nich jesiotry, minogi morskie i węgorze. Ryby te po odbyciu tarła w Śląskich rzekach odpływały ponownie do Oceanu Atlantyckiego, by zagłębić się w jego toniach.

Niezwykle bogatym i różnorodnym światem śląskiej fauny były owady. Schwenckfeldt w swej monografii śląskiej fauny doliczył się aż 110 gatunków. Były wśród nich pająki o bardzo silnych własnościach toksycznych. Jeden z takich pajaków był powodem śmierci żony Schwenckfeldta.

Niecodzienna rzeczą w XVI – wiecznej śląskiej rzeczywistości, jako tym sam wspomina Schwenckfeldt na kartach Theriotropeum, było występowanie w masowej ilości groźnej dla miejscowej ludności szarańczy wędrowniej.

O pobycie szarańczy na terenie Kotliny Jeleniogórskiej w odległym stuleciu wspomina najstarszy dziejopisarz Jeleniej Góry – Dawid Zeller. Podaje on w swej kronice pod datą 1542 wiadomość „ w piątek po św. Bartłomieju o godzinie 21 nadleciała nad miasto Jelenia Górę chmara szarańczy tak duża, że zasłoniła niebo. Na okolicznych polach i łąkach, gdzie osiedliły się żarłoczne owady, nie pozostało ani źdźbła trawy, czy zboża. Niektóre z nich były cztero inne sześciokrzydłowe, po tym poznawano, że niektóre są pochodzenia arabskiego, inne babilońskiego. W niektórych miejscach pokryły ziemię na ćwierć łokcia (ok. 15 cm). Po pewnym czasie pofrunęły w stronę Łużyc, gdzie ponoć zatrzymały się przez sześć tygodni, część pozostała w jeleniogórskim regionie. Ówczesni porównywali szarańczę do ciężkiej jazdy, której przednimi strażami są komar i wszelkie inne latające owady, a piechotą wędrujące za nimi wszy i myszy.”

W sierpniu 1693 roku nad Kotliną Jeleniogórską pojawiła się szarańcza w ogromnych ilościach. Wspomniany kronikarz podawał „ w kościołach rozpoczęto modły o odwrócenie tej klęski i Palca Bożego.”

Dzieło Schwenckfeldta jest, więc cennym źródłem do poznania także wielu śląskich przysłów, zabobonów, przesądów, i wierzeń ludowych w zakresie medycyny ludowej oraz praktyk znachorskich.

W oparciu, o „Theriotropeum Silesiae” można dość wiernie zrekonstruować bogaty stan śląskiej fauny przed trzystu laty. Procesy urbanizacyjne i industrializacyjne w XVII – XX wieku przyczyniły się do wyginięcia wielu gatunków śląskiej fauny. To mało znane źródło z zakresu śląskiej fauny może stać się w przyszłości cennym opracowaniem dla wielu zoologów.

Bibliografia:

1. K. Schwenckfeldt, Theriotropeum Silesiae in quo animalium... Lignicii 1603
2. F. Pax, Tierwelt Schlesiens Jena 1921.
3. F. Pax, Wirbeltirfauna von Schlesien, Berlin 1925.
4. Czesław Margas, Henryk Szymczak, Klęski Żywiotowe w polskich Karkonoszach i regionie jeleniogórskim „Wierchy” R. XXXVIII Kraków 1969.
5. Rudolf Lepke, Eine Bärengrube im Risengebirge „Ostdeutscher Naturwart“ III Jahrg. z. 4. April 1931.
6. Raubwild in Oberschlesien. Bären und Wölfe zu Friedrichs des Grossen. Der letzte Luchs vor Jahren „ Schlesische Zeitung“ Nr. 652 z 25 XII 1934